

# Kofman, Jan

---

## Koła wielkoprzemysłowe wobec rządowej polityki deflacji w latach 1930-1935

---

Przegląd Historyczny 65/2, 339-360

---

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JAN KOFMAN

## Koła wielkoprzemysłowe wobec rządowej polityki deflacji w latach 1930—1935

W artykule prześledzimy stanowisko kół wielkoprzemysłowych<sup>1</sup> wobec polityki deflacyjnej i ich poglądy na drogi wyjścia z kryzysu. Problematyka ta, poruszana jest sporadycznie przez historyków dziejów gospodarczych okresu międzywojennego, którzy jednak na ogół nie wykraczają poza schemat zasadniczej służebności polityki państwa wobec interesów kapitału oraz zbieżności interesów kapitału i państwa. Nie mieszczące się w tym schemacie różnice stanowisk, np. w istotnej kwestii cen przemysłowych, bagatelizowano lub interpretowano jako faktyczny manewr rządu w interesie burżuazji kartelowej.

Powyższą problematyką interesowało się bliżej kilku badaczy<sup>2</sup>. Polityka gospodarcza rządu w okresie wielkiego kryzysu, do niedawna nie opracowana<sup>3</sup>, kilka lat temu doczekała się monografii Z. K n a k i e w i c z<sup>4</sup>.

Wśród ówczesnych metod zwalczania kryzysu można wymienić dwie podstawowe. Jedna, wywodząca się z ducha liberalnej ekonomii zmierzająca — jako etap pierwszy — do uchwycenia przez gospodarkę równowagi na nowym, niższym poziomie, co gwarantowałyby następnie —

---

<sup>1</sup> Mamy tu na myśli tę grupę sfer wielkoprzemysłowych, którą reprezentował Andrzej Wierzbicki i „Przegląd Gospodarczy” [PG]. PG był organem Centralnego Związku Przemysłu Polskiego Górnictwa, Handlu i Finansów, a następnie Centralnego Związku Przemysłu Polskiego (od 1932 r.), zrzeszającego najpoważniejsze organizacje gospodarcze. Polityka CZPP była wypadkową sił poszczególnych ugrupowań, z tym, że dominującą rolę odgrywała grupa burżuazji krajowej, reprezentowanej przez Wierzbickiego i PG. Tak więc do tej grupy odnoszą się określenia typu „wielki kapitał”, „sfery wielkokapitalistyczne” itp.

<sup>2</sup> R. Gradowski, *Polska 1918—1939. Niektóre zagadnienia kapitału monopolistycznego*, Warszawa 1959; tenże, *Przyczynek do zagadnienia kapitału państwowo-monopolistycznego w Polsce 1918—1939*, Warszawa 1965; M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza rządu polskiego w latach 1936—1939*, Warszawa 1963; J. Ciepielewski, *Polityka agrarna rządu polskiego w latach 1929—1935*, Warszawa 1968; Z. Knakiewicz, *Deflacja polska 1930—1935*, Warszawa 1967.

<sup>3</sup> Krótki jej zarys pierwsi dali Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918—1939*, wyd. 2, Warszawa 1962; niektóre jej aspekty szerzej (dla lat 1933—1935) przedstawił M. Drozdowski, op. cit., rozdz. I, p. 3; politykę rolną ukazał J. Ciepielewski, op. cit.; interesującymi nas fragmentami polityki gospodarczej zajęli się m.in. K. Ostrowski, *Polityka finansowa Polski przedurzędniczej*, Warszawa 1958 i A. Ciechocińska, *Próby walki z bezrobociem w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1965.

<sup>4</sup> Autorka ukazała cele, założenia, środki i efekty polityki deflacyjnej lat 1930—1935 na tle położenia gospodarczego kraju. Oryginalnym wkładem jest próba własnego zdefiniowania deflacji i dokonanie szeregu nowych ustaleń i zabiegów interpretacyjnych.

w etapie drugim — samoczynne wyjście z depresji. W takim ujęciu linia procesu przystosowawczego zgodna była z kierunkiem działania automatyzmu gospodarczego, a przystosowanie mogło być ewentualnie przyspieszone przez politykę gospodarczą. Druga metoda polegała na aktywnym wyjściu z kryzysu w drodze nakręcania koniunktury. Spośród państw borykających się kryzysem, Polska najdłużej wytrzymała przy metodzie pierwszej<sup>5</sup>. Wybór przez Polskę drogi deflacyjnej miał przeciwników w szeregach zarówno opozycji, jak i w mniejszym stopniu obozu rządzącego. Wśród ekonomistów do przeciwników deflacji należeli zwolennicy oddziaływania na gospodarkę za pomocą ograniczonych środków pieniężnych oraz rzecznicy nakręcania koniunktury bądź głównie drogą robót publicznych, nie odwołujący się formalnie od inflacji, bądź też za pomocą otwartej inflacji<sup>6</sup>.

Zainteresowania „Przeglądu Gospodarczego” reprezentującego stanowisko sfer wielkoprzemysłowych, w latach 1929—1935 koncentrowały się — co jest naturalne — na problematyce kryzysowej, zarówno w skali mikro, jak i makroekonomicznej. W tendencjach występujących w skali makroekonomicznej organ CZPP doszukiwał się potwierdzenia swych tez ogólnych oraz formułował prognozy dla gospodarki polskiej zarówno odnośnie fazy kryzysu, w jakiej się znajdowała, jak i perspektyw oraz dróg wiodących do zakończenia kryzysu. Do 1930 r. w prasie ekonomicznej (poza periodykami naukowymi) właśnie „Przegląd Gospodarczy”<sup>7</sup> — zarówno ze względu na wysoki poziom merytoryczny jak i w większym jeszcze stopniu na fakt, że reprezentował koła wielkoprzemysłowe.

<sup>5</sup> Polska była jedynym krajem dłużniczym, który wybrał tę drogę. Nie dopuszczała ona wyboru mniej uciążliwej metody deflacyjnego przystosowania się do kryzysu, tj. dewaluacji bez inflacji, w celu uelastycznienia kursu złotego. Projekt taki wysunęli w połowie 1932 r. A. Krzyżanowski (*Projekt naprawy finansowej i gospodarczej*, [w:] *Dolar i złoty*, Kraków 1936, s. 282) i F. Zweig (*O programach walki z kryzysem*, Kraków 1933, s. 21). Zwolennikiem dewaluacji radykalnej (o 30—40%) był np. F. Młynarski, *Kredyt i pokój*, Warszawa 1933, s. 46. Jeszcze w 1935 r. za dewaluacją był K. Studentowicz, *Droga do poprawy i spadek funta*, „Bank” 1935, nr 3. Z perspektywy lat plan Krzyżanowskiego dodatnio ocenił J. Dziechowski, *Mit złotej waluty*, Warszawa 1937, s. 246. Cennym źródłem dla poznania motywów wyboru polityki deflacji jest memoriał W. Zawadzkiego, *Polityka finansowa w okresie 1931—1935* (wyd. i wstęp Z. Landau, J. Tomaszewski), KH 1965, z. 1.

<sup>6</sup> Do metod czysto pieniężnych odwoływał się np. H. Korwicz, *Kryzys deflacyjny w Polsce*, [w:] *Życie gospodarcze a ekonomika społeczna*, pod red. L. Caro, Lwów 1933, s. 231. Roboty publiczne proponowali m.in. Z. Ludkiewicz, *Deflacja i redeflacja*, [w:] *Życie gospodarcze*, s. 301; (za redeflacją przejściowo opowiedział się Cz. Klarnier, *Przemówienie Prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie na XII zebraniu planarnym Izby 6 października 1932*, Warszawa 1932, s. 12) oraz W. Grabski [w:] W. Skrzywan, *Na marginesie projektu prof. Grabskiego*, „Polityka Gospodarcza” 1933, z. 9; S. Grabski, *Trzeba szukać drogi wyjścia*, Warszawa 1934, s. 143 oraz cykl *Słowa straszaki*, „Depesza” z 18 i 25 listopada oraz 2 grudnia 1933; H. Gliwic, *Kryzysowe rozważania ekonomiczne*, Warszawa 1935, s. 143 n.

Najgłębiej inflacyjne nakręcanie koniunktury uzasadniał M. Kalecki w „Pol-sce Gospodarczej”, np.: *Na marginesie planu Papena*, 1932, z. 39; *Nakręcenie koniunktury światowej*, 1933, z. 37; *Losy eksperymentów*, 1934, s. 21; *Istota poprawy koniunkturalnej*, 1935, z. 43; też np. L. Landau, *Łagodzenie wahań koniunkturalnych przy pomocy zamówień publicznych*, „Prace IBKGiC” t. I, 1932, z. 2. Za metodą tą od mniej więcej 1935 r. wypowiadała się na ogół „Gospodarka Narodowa”.

<sup>7</sup> Osobną pozycję zajmowała „Polska Gospodarcza”, będąca półoficjalnym organem rządu.

czytany był z największą uwagą, a jego oceny w dużym stopniu kształtowały poglądy poważnych odłamów opinii publicznej.

Rozbudzone w latach kryzysu zainteresowania sprawami ekonomicznymi domagały się postawienia koncepcji alternatywnej wobec polityki rządowej. Zarówno coraz prężniejsi zwolennicy etatyzmu, jak i rzecznicy klasycznego liberalizmu poszukiwali dogodnego forum, na którym mogliby się samookreślić, oferując polityce gospodarczej rozwiązania odmienne od tych, jakie wysuwał „Przegląd Gospodarczy”. W ten sposób zaczęły wychodzić w 1931 r. „Gospodarka Narodowa”<sup>8</sup>, a w 1933 r. „Biuletyn Towarzystwa Polityki Gospodarczej”<sup>9</sup>.

Te trzy pisma stanowiły w latach trzydziestych (wraz z organem KCZZ — „Robotniczym Przeglądem Gospodarczym”) najbardziej charakterystyczne tytuły wśród periodyków gospodarczych.

#### GENERALNE STANOWISKO WOBEC POLITYKI DEFLACJI I METOD JEJ REALIZOWANIA

1. „Przegląd Gospodarczy” dopiero w końcu 1929 r. skonstatował nadejście kryzysu<sup>10</sup>. Analizując jego przyczyny przyjmował za punkt wyjścia tezę, iż postęp techniczny prowadzący do „zwiększenia wytwórczości w szybszym tempie niż przyrost ludności, a zwłaszcza siły nabywczej”, jest motorem uruchamiającym mechanizm kryzysu<sup>11</sup>. Bezpośrednich przyczyn kryzysu w Polsce dopatrywał się, po pierwsze, w impulsach z zagranicy (które, zdaniem pisma, ważyły też później na kształcie i długości kryzysu), zwłaszcza spadku cen rolnych; po drugie, w impulsach endogenicznych, a przede wszystkim w spadku siły nabywczej rolnictwa i na błędnych dyspozycjach budżetowych i kredytowo-kapitałowych, które „oparte były na nietrwałych przesłankach

<sup>8</sup> „Gospodarka Narodowa” wyrosła w klimacie „Pierwszej Brygady Gospodarczej”, w latach 1931—1933 nie miała jasnej linii programowej, wyraźny kształt przybierając w ostatnich latach deflacji. Od pierwszego numeru widoczny jest jednak etatystyczny i antymonopolowy charakter pisma. Łączył tę grupę — obok idei uprzemysłowienia Polski — krytyczny stosunek do kapitalizmu i przekonanie o konieczności jego zmodernizowania.

<sup>9</sup> Zwolennicy liberalizmu gospodarczego nie mieli dotąd własnego organu; czołowi jego eksponenci pisali często w najpoważniejszych pismach, np. A. Krzyżanowski w „Czasie”, F. Zweig w IKC. „Biuletyn” miał stać się ich trybuną (pierwsze numery firmował A. Krzyżanowski), ale dopóki wychodził pod tą nazwą nie spełniał oczekiwań; stał się jednak załącznikiem agresywnej i konsekwentnej w obronie linii liberalnej „Polityki Gospodarczej” (założonej w 1935 r.). „Biuletyn”, a następnie „Polityka Gospodarcza” walczyły na dwa fronty: przeciw ingerencji państwa i przeciw wielkiemu kapitałowi.

<sup>10</sup> E. R., *Perspektywy noworoczne*, PG 1930, z. 1, s. 1. Do tego momentu „Przegląd Gospodarczy” (E. R., *Sytuacja*, PG 1929, z. 7, s. 326) był zdania, że mimo pewnego osłabienia tęt na koniunkturę kryzys właściwie Polsce nie zagrażał. Opinię swą opierał na autorytecie dyrektora IBK, E. Lipińskiego („kryzys obecny nie jest kryzysem tylko recesją”). Por. A. Ivánka, *Zjazd Ekonomistów w Poznaniu*, PG 1929, z. 12, s. 579; także E. Lipiński, „*Ekonomista*” t. III, 1929, s. 97.

<sup>11</sup> E. Trepka, *Solidarność międzynarodowa wobec światowego kryzysu gospodarczego*, PG 1930, z. 17, s. 722; E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1933, z. 8, s. 280. Podobnie A. Wierzbicki, *Mgławice i gwiazdy* [przemówienie Naczelnego Dyrektora CZPPGHIF na I Kongresie Izb Przemysłowo-Handlowych we Lwowie, 4 września 1930], PG 1930, z. 18, s. 764. H. Tenenbaum (*Uwagi o kryzysie*, Warszawa 1931, s. 76 n.) przytoczył kryzysu upatrywał także w usztywnieniu składników życia gospodarczego. Zdanie to, tylko w odniesieniu do składników zależnych od państwa, podzielały naturalnie koła gospodarcze.

wysokiej koniunktury"; wynikała stąd niewspółmierność między szybkim tempem produkcji przemysłowej a możliwościami finansowymi (nie nadążającymi za wzrostem produkcji) i spożycia<sup>12</sup>.

Wnioski te i analiza stanu i struktury gospodarki polskiej uprawniały — w oparciu o przedstawiony szkielet kausalny — do słusznej konkluzji generalnej, że kryzys w Polsce ma nie tylko koniunkturalny, lecz i strukturalny charakter<sup>13</sup>. Za najważniejszą, jak się zdaje, implikację polskiego kryzysu uważał „Przegląd Gospodarczy” występowanie ostrego niedoboru kapitałów, będących w dyspozycji prywatnego sektora. W Polsce głód kapitałów występował zarówno w latach dobrych, jak i złych, rodząc ujemne dysproporcje w każdej fazie procesu gospodarczego — w okresie ożywienia wpływał hamująco na rozwój koniunktury, podczas depresji zaś sprzyjał petryfikacji kryzysu.

Długotrwałość kryzysu, brak poważniejszych oznak poprawy, nie trwałość własnych, bardziej optymistycznych przewidywań, wszystko to zrodziło dość daleko posunięty sceptycyzm pisma wobec raz po raz głoszonych wieszczb o zbliżaniu się końca przesilenia. Z takiej postawy, w dużym stopniu, wywodziła się nieufność „Przeglądu Gospodarczego” wobec prognoz stawianych wyłącznie w oparciu o jeden lub dwa tylko syntetyczne wskaźniki (np. operujących jedynie indeksem produkcji); negował więc prawomocność rozciągania na całość lub duży fragment procesów gospodarczych wniosków dotyczących jednej tylko ich strony<sup>14</sup>.

2. Interesujące, że termin „deflacja” w publicystyce gospodarczej lat 1929—1930 funkcjonuje przede wszystkim jako sformułowanie z dziedziny stosunków pieniężnych. Od 1931 r. termin ten wchodzi do języka potocznego i nabiera szerszego zakresu znaczeniowego, obejmując szereg regresywnych objawów procesu gospodarczego występujących samoczynnie lub spowodowanych przez politykę gospodarczą. Na równi z pojęciem deflacji poczyną też egzystować termin „procesy przystosowawcze”. Eufemizm ten, w dużym stopniu synonim deflacji, zda-

<sup>12</sup> E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1932, z. 6, s. 212. Kryzys finansowy w Polsce, pisał Rose, „jest może poza ZSRR i paru mniejszymi krajami najostrzejszy dzisiaj w całej Europie. Nigdzie bowiem nie ma tak jaskrawej dysproporcji między podażą a zapotrzebowaniem kapitałów płynnych”. E. R., *Podstawowy warunek*, PG 1929, z. 22, s. 1042; tenże, *Przegląd sytuacji*, PG 1930, z. 3, s. 102. Dyr. Lewiatana, Hołyński, przyczyny kryzysu upatrywał m.in. w ogromnym wzroście budżetów państwowych, nadmiernym pędzie do zarobków spekulacyjnych, wadliwym podziale złota między poszczególne państwa, nieuregulowaniu długów wojennych; na pogłębienie zaś kryzysu polskiego wpłynęły: wojny, dewaluacja pieniądza, prowadzona polityka prokonsumencka. Por. J. Hołyński, *Główne wytyczne polityki gospodarczej wynikające z kryzysu* [streszczenie przemówienia w Sejmie 10 lutego 1931], PG 1931, z. 5, s. 210—211.

<sup>13</sup> E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1933, z. 8, s. 280. W „Gospodarce Narodowej” (1931, nr 10—11, s. 149) M. Drybiński (*Współzależność przebiegu koniunktury w Polsce i zagranicą*) wystąpił z oryginalną i odosobnioną tezą, że „przebieg koniunktury w Polsce w ostatnich latach odbywał się wyłącznie pod wpływem wewnętrznych wydarzeń gospodarczych”; E. Lipiński częściowo zgadzał się i z Drybińskim („kryzys w Polsce powstał znacznie wcześniej niż kryzys światowy i został przez ten ostatni silnie zastrzony”), jak i z Rosem (zwracając uwagę na zbyt szeroki front inwestycji w latach 1928—1929), natomiast wyłączał spośród przyczyn kryzysu zarzut nadmiernego budżetu. *Odczyt Pana prof. Lipińskiego o światowym kryzysie gospodarczym*, „Polska Gospodarcza” 1931, z. 14, s. 1511.

<sup>14</sup> Dlatego zakwestionował Rose (*Przegląd sytuacji*, PG 1933, z. 5, s. 152) opinie, że na 1932 r. przypadło dno kryzysu i jego stabilizacja. Jego zdaniem, produkcja przemysłowa spadła na najniższy poziom, a nie nastąpiło zahamowanie kryzysu przemysłowego.

wał się być wygodniejszy w użyciu i oznaczać — tylko pozornie! — więcej niż deflacja; miał nadto dodatnie zabarwienie emocjonalne, sugerował ruch i pewien dynamizm polityki gospodarczej.

Krytykę polityki gospodarczej rządu podejmował „Przegląd Gospodarczy” najczęściej w sposób oględny, choć zdarzały się i ostre sformułowania. Rzecz kryła się w delikatnej sferze stosunków między kapitałem a rządem. Zasadnicza akceptacja pozostałych ogniw polityki rządów pomajowych narzucała konieczność zachowania początkowo (zwłaszcza w latach 1929—1931) wstrzemięźliwości w formułowaniu krytycznych wypowiedzi; w miarę jednak odnotowywania coraz liczniejszych ujemnych skutków gospodarczych powściągliwość organu CZPP przechodziła w jawne niezadowolenie, ujawniające się zarówno w negacji założeń i sposobów realizacji polityki rządowej, jak i w formie konstruowania elementów własnego programu pozytywnego.

Tzw. polityce przetrwania, która w najczystszej postaci trwała stosunkowo krótko, „Przegląd Gospodarczy” był niechętny. Natomiast stosunek pisma do nowej zasady polityki gospodarczej, jaką było „przystosowanie” — był dość złożony<sup>15</sup>. Po ostrej, negatywnej reakcji, w chwili gdy idea ta została dopiero co podniesiona (sondażowo przez Matuszewskiego, w połowie 1930 r.), nie będąc jeszcze „zadekretowaną” formułą polityki gospodarczej<sup>16</sup>, organ Lewiatana — mniej więcej do połowy 1932 r. — na ogół akceptował tę politykę, podkreślając jednak konieczność samoczynnego przebiegu procesów przystosowawczych<sup>17</sup>. W końcu 1931 r., Rose stwierdził bez ogródek: „Dotychczasowe bowiem stosowane sposoby walki z kryzysem, polegające przede wszystkim na zabezpieczeniu równowagi budżetowej w drodze radykalnego kurczenia wydatków, mają wprawdzie — uzasadnienie ze stanowiska skarbowego — jednak pod względem gospodarczym — zwłaszcza wobec roli, jaką w naszej wytwórczości odgrywa państwo jako odbiorca — przyczyniać się muszą do potęgowania przesilenia, które chcą łagodzić”<sup>18</sup>. W 1932 r. podobne opinie — podważające sens przystosowania i sposoby jego realizacji, które prowadziły „do coraz większego zastoju w życiu gospodarczym” — są częstsze<sup>19</sup>. Tworzą one swoiste preludium programu gospodarczego Lewiatana<sup>20</sup>, stanowiącego *votum* nieufności wobec dotychczasowej polityki rządowej i sygnał, że wielki kapitał oczekuje jej aktywizacji. Po ogłoszeniu programu CZPP tonacja krytyczna panuje już na łamach pisma zdecydowanie. Zaznaczał np. Rose, że Pol-

<sup>15</sup> W latach 1930—1932 polityka gospodarcza stała zasadniczo pod znakiem „przetrwania”, w latach następnych — „przystosowania”, którego akordem końcowym była — poprzędzona żywa dyskusja (jesienią 1935 r.) — „integralna deflacja”. Por. M. Drodowski, op. cit., rozdz. I, p. 3.

<sup>16</sup> E. R. (*Przegląd sytuacji*, PG 1930, z. 9, s. 389) dowodził, że lepsze jest już ograniczenie produkcji, jako próba przystosowania się do aktualnego poziomu popytu, niż obniżka cen przemysłowych. Proces przystosowawczy faktycznie wzięł początek od pierwszej akcji zniżek cen w 1931 r., a rozwinął się w latach 1932—1935.

<sup>17</sup> Tenże, PG 1930, z. 5, s. 195; tenże, z. 24, s. 1013.

<sup>18</sup> Tenże, PG 1931, z. 20, s. 804.

<sup>19</sup> Tenże, PG 1932, z. 19, s. 648. „Im głębiej sięgają skutki konsekwentnie stosowanej deflacji, im więcej w rezultacie kurczy się nieustannie nasze życie gospodarcze, tym mocniej utrwała się opinia, że *ad finitum* tak dalej iść nie można” (tamże, z. 10, s. 385); także E. Rose, *Cel i metody walki z kryzysem*, Warszawa 1932, s. 50.

<sup>20</sup> A. Wierzbicki, *Program gospodarczy Lewiatana*, Warszawa 1933.

ska należy do tych bardzo nielicznych krajów, które nie uznały „za konieczne przeciwdziałać w jakikolwiek sposób niszczącym skutkom daleko posuniętej deflacji. Wierzano u nas bowiem, a tu i ówdzie wierzy się wbrew oczywistości nawet dzisiaj, że taka deflacja wyzwała samoczynnie procesy uzdrowieńcze i stwarza impulsy ożywcze”<sup>21</sup>.

Organ wielkiego przemysłu podkreślał, że pasywność, marazm, swego rodzaju bezprogramowość<sup>22</sup>, pogłębiają kryzys, powodując nastroje zniechęcenia i apatii<sup>23</sup>. Zaczyna się wreszcie domagać położenia kresu deflacji ze względu na negatywne jej skutki gospodarcze i społeczne<sup>24</sup>, opóźniające nadejście ożywienia, a także postuluje opracowanie i realizowanie nowego aktywnego programu<sup>25</sup>.

To generalne stanowisko nie uległo zmianie również w końcowej fazie programu przystosowania deflacji integralnej. Po *exposé* Kościalskowskiego, który zapowiedział kontynuację dotychczasowej polityki — w obliczu jeszcze jednej deflacji wielki przemysł formalnie ją zaakceptował — nic innego mu już nie pozostawało — ale pod warunkiem, że będzie to ostatnia próba wyjścia z kryzysu przez deflację<sup>26</sup>.

Nieco inaczej kształtowała się opinia „Gospodarki Narodowej”. Do końca 1932 r. na jej łamach dość zdecydowanie przeważała aprobata ogólnej orientacji polityki gospodarczej, w latach następnych (zwłaszcza 1934—1935) coraz wyraźniej dochodzą do głosu zwolennicy nakręcania koniunktury<sup>27</sup>. Natomiast „Biuletyn Towarzystwa Polityki Gospodarczej” w całym okresie kryzysu zdecydowanie wypowiadał się za deflacją<sup>28</sup>.

Klasyczna ekonomia, zakładająca konieczność utrzymania w każdej fazie cyklu koniunkturalnego w sposób naturalny równowagi gospodarczej, w czasie kryzysu zalecała przystosowanie się gospodarki do dzia-

<sup>21</sup> E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1933, z. 10, s. 364; podobnie rok później, tenże, PG 1934, z. 11, s. 399.

<sup>22</sup> Lewiatan twierdził nawet (kwiecień 1932 r.), że rząd nie dopracował się skryształowanego programu, a niektórym posunięciom polityki gospodarczej brak instynktu samozachowawczego. A. Wierzbicki, *Wobec I Zjazdu Samorządu Gospodarczego RP* [przemówienie na otwarciu Zjazdu, 26 kwietnia 1932], PG 1932, z. 9, s. 343; też np. E. R., tamże 1933, z. 10, s. 364.

<sup>23</sup> Świadectwem tych nastrojów może być ankieta „Kurierza Warszawskiego” (1 stycznia 1934). W wypowiedziach nawet ekonomistów (Heydla, Rybarskiego, Młynarskiego, Grabskiego) przebija bezradność i zapoznawanie istoty kryzysu.

<sup>24</sup> Np. E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1930, z. 22, s. 803; gdzie indziej Rose pisał: „Proces deflacyjny — przy obecnym stanie naszego organizmu gospodarczego nie dlatego nie stanowi właściwej kuracji, że nie jest konsekwentnie realizowany, lecz głównie z powodu, że w ogóle zachodzi wątpliwość, czy ten polski organizm kilkuletnie radykalne działanie tego procesu znieść jest w możności bez najpoważniejszych wstrząsów” (*Cel i metody walki z kryzysem*, s. 27).

<sup>25</sup> Por. np. polemika z *exposé* A. Prystora (z *grudnia 1932 r.* w Senacie): E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1933, z. 1, s. 3; tenże, tamże z. 7, s. 236, 238; tenże, tamże 1935, z. 4, s. 115.

<sup>26</sup> Tenże, PG 1935, z. 21, s. 665.

<sup>27</sup> b.r. (*Deflacja czy inflacja*, „Gospodarka Narodowa” 1932, nr 6, s. 87) pierwszy postawił pod znakiem zapytania sens deflacji („wszak o to chodzi by wreszcie skończyć z tą deprymującą derutą cen, która zniechęca do produkcji”); też m.in. K. Studentowicz, *Spadek dolara*, tamże 1932, nr 9; *Konsekwencje równania w dół*, tamże 1935, nr 8; *Likwidacja przerostów gospodarczych*, tamże 1935, nr 9; S. Meyer, *Stała waluta*, tamże, 1935, nr 13.

<sup>28</sup> S. Lauterbach, *Ustrój gospodarczy Polski wymaga liberalnej polityki ekonomicznej*, „Biuletyn...” 1933, nr 1; *Przemówienie Stanisława Lauterbacha wygłoszone na Zjeździe Działaczy Gospodarczych w Warszawie*, tamże, nr 9; (S. L.), *Doktryna zdrowego rozsądku*, „Polityka Gospodarcza” 1935, nr 1.

łałości na niższym poziomie. O kształcie, jaki przybrała ostatecznie koncepcja przystosowania w Polsce, zdecydował katastrofalny spadek cen rolnych<sup>29</sup>. Twórcom tej koncepcji chodziło o uzyskanie nowej równowagi przy możliwie nie zakłóconej wymianie wewnętrznej, przede wszystkim w drodze przywrócenia dawnych relacji między cenami przemysłowymi a rolnymi, kładąc nacisk na obniżenie tych pierwszych. Po pierwszej obniżce cen, która dała minimalne wyniki, zwolennicy formuły przystosowania uznali, że w praktyce należy ją wzbogacić zmierzając do obniżenia kosztów innych składników życia gospodarczego. Z przyczyn obiektywnych rząd nie mógł jednak konsekwentnie kroczyć wytyczonym szlakiem, rozmiijając się z teoretycznymi założeniami swej polityki.

Pismo wielokrotnie podkreślało, że procesy przystosowawcze winny obejmować szereg skoordynowanych i spójnych wewnętrznych posunięć konsekwentnie wdrażanych w życie.

Ten postulat ogólny stanowił swego rodzaju doraźny program obrony wielkiego przemysłu. Jeśli interwencja państwa obejmowała obniżkę cen przemysłowych wymagana też była przemysłana ingerencja, zmierzająca z jednej strony, do oszczędności budżetowych, redukcji cen monopolowych i wszystkich składników wliczanych do kosztów własnych produkcji, z drugiej zaś — najmniej do zahamowania spadku cen rolnych. W przeciwnym razie rezultaty samych tylko obniżek cen będą minimalne<sup>30</sup>.

Istotne miejsce w dyskusjach o deflacji zajmował problem granicy, do jakiej należało sprowadzić życie gospodarcze. Kontrowersje wywołała, rzucona w 1934 r., propozycja wyznaczenia tej linii na poziomie „wskaźnika 60”. „Przegląd Gospodarczy” sugestię tę uznał za niepoważną i woluntarystyczną, jej uzasadnienie za wyspekulowane, pozbawione racjonalnych przesłanek, a jej realizację, bez uniknięcia katastrofy gospodarczej, za niemożliwą. Pismo argumentowało, że jeśli nawet ceny przemysłowe w zasadzie osiągały wskaźnik 60, to dla porównania — wysokość budżetu (w stosunku do 1928 r.) wynosi jedynie 71 punktów, taryf kolejowych — 87, a płac realnych — 120; niesłuszne byłoby więc tylko ceny kartelowe spychać do poziomu inkryminowanego wskaźnika, tym bardziej że mimo akcji rolnej nierealne staje się (w obliczu światowej tendencji) podciągnięcie do tego poziomu cen artykułów rolnych<sup>31</sup>.

Stanowisko „Gospodarki Narodowej” wobec procesów przystosowawczych było odmienne. Występowała ona na ogół za zdecydowaną i ostrą

<sup>29</sup> Zahamowaniu spadku cen rolnych skutecznie przeciwdziałał mechanizm spirali deflacyjnych (kurczących się rynków zbytu, zaniku handlu międzynarodowego, rosnącego bezrobocia; M. Heilperin, *Problem aktywizacji życia gospodarczego*, „*Ekonomista*” t. I, 1933, s. 18—26).

<sup>30</sup> Np. E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1933, z. 3, s. 74. W 1934 r. oceniając posunięcia deflacyjne rządu (z sierpnia—października), zauważa Rose, że „deflacja cen znakomicie wyprzedza deflację kosztów”, „jest to więc deflacja połowiczna” (z. 21, s. 732). „Recepta deflacyjna w Polsce zawiodła, bo nie została zrewidowana w tych dziedzinach, które nie zależą od producentów” (tenże, 1935, z. 8, s. 260).

<sup>31</sup> (j. o.), *Nowe czynniki*, „*Gazeta Polska*” z 18 stycznia 1934. Poparł do hasła B. Ł., *Równanie na 60*, „*Gospodarka Narodowa*” 1934, nr 4; B. Łączkowski, *Wielbiąd*, „*Przegląd Gospodarczy*” nr 6, s. 94; W., *Niebezpieczeństwo fetyszów*, 1934, z. 5, s. 172; E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1934, z. 12, s. 430—431. Polemika z Rosem: *Niedokładne argumenty*, „*Gazeta Polska*” z 1 kwietnia 1934.



redukcją cen kartelowych<sup>32</sup> (mniejszą wagę przykładając do redukcji innych elementów życia gospodarczego lub nawet negując w niektórych przypadkach jej potrzebę). Również stojący na przeciwnych pozycjach ideologicznych „Biuletyn Towarzystwa Polityki Gospodarczej” zgadzał się w kwestii cen w dużej mierze z pismem etatystów (wyłączając naturalnie z tej zgody sprawy gospodarki publicznej, co do której szedł w swych postulatach jeszcze dalej niż „Przegląd Gospodarczy”<sup>33</sup>).

#### PROGRAM LEWIATANA

1. Kształt rozwiązań ekonomicznych, wysuwanych w latach kryzysu przez koła wielkoprzemysłowe, zależał naturalnie od doboru i interpretacji głównych założeń światopoglądowo-programowych.

Organ Lewiatana aprobował zasadniczo dogmaty polityki ekonomicznej rządu — stałość waluty i równowaga budżetu. Weryfikatorem nadrzędnym poprawności tej polityki — o mocy niejako ideologicznej — była rentowność procesów produkcyjnych, a w drugiej kolejności dopiero parytet złotego. Polityka gospodarza sprzyjająca rentowności była polityką dobrą, ta zaś, która rentowność hamowała, albo niweczyła — mniej lub bardziej błędną. Przwiecie tej normy pozwalało, w razie potrzeby, na elastyczniejsze stanowisko nawet wobec dogmatów — walutowego i budżetowego. Mimo tych możliwości manewru Lewiatan sprzeciwiał się w zasadzie projektom dewaluacji, choć niewątpliwie zdawał sobie sprawę z wielkości strat ponoszonych przez gospodarkę polską na skutek dewaluacji walut w innych krajach oraz plusów, jakie mogło przynieść podjęte w odpowiedniej chwili obniżenie wartości złotego<sup>34</sup>.

Za istotny i pozytywny składnik dopełniający zasadę stałej waluty uważał „Przegląd Gospodarczy” pełną wypłacalność wobec zagranicy<sup>35</sup>.

Organ CZPP domagał się też, aby równowaga budżetowa była rzeczywista, a nie pozorna (jak to miało miejsce od 1930 r.). W obliczu sytuacji gospodarki narodowej wymóg ten był czysto werbalną supozycją. Kompresja budżetu nie mogła odbywać się w nieskończoność ze względu na zawarte w nim tzw. elementy sztywne (m.in. ubezpieczenie społeczne, wydatki wojskowe, część budżetu MSW), mało podatne na naciski redukcyjne. W praktyce „Przegląd Gospodarczy” zaakceptował

<sup>32</sup> E. Lipiński, *Walka z kryzysem a zniżka cen*, „Gospodarka Narodowa” 1932, nr 2, s. 19—20; J. Poniałowski, *Czekamy na ciąg dalszy*, nr 10; *Zagadnienie nadal otwarte*, 1933, nr 15—16, s. 228; *Przeciąć hamulce*, 1934, nr 12, s. 181. Zdarzały się też opinie bardziej umiarkowane, np. Cz. Bobrowski (*Łańcuch konsekwencji*, 1933, nr 8, s. 117) uważał, że wyniki akcji zniżki cen w I kwartale 1933 r. należy traktować „jako przywrócenie automatyzmu gospodarczego” i uznać akcję za zakończoną.

<sup>33</sup> S. Lauterbach, *Renta kartelowa*, „Biuletyn...” 1933, nr 4, s. 3; (S. L.), *Rząd przeciwko gospodarce organicznej. Oktrojowanie cen i podwójna moralność polityczno-gospodarcza w zagadnieniu karteli*, „Polityka Gospodarcza” 1935, nr 5—6.

<sup>34</sup> Np. E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1931, z. 20, s. 804. Rose twierdził w 1933 r., że dewaluacja złotego miałaby uzasadnienie, gdyby przeprowadzono ją tuż po dewaluacji funta (tamże, z. 9, s. 324).

<sup>35</sup> Raz jeden PG rozważał poważnie możliwość wprowadzenia reglamentacji dewizowej i zawieszenia wypłacalności (E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1932, s. 12, s. 476). Takie rozwiązanie sprzeczne byłoby ze światopoglądem kół wielkokapitalistycznych. Jednak wobec groźby katastrofy gospodarczej (w 1931 r. odplynęło z kraju 900 mln zł) doktrynalne uprzedzenia zdawały się w tym wypadku usuwać na plan dalszy.

wyrównanie deficytu środkami z rezerw skarbowych, i z czasem pogodził się — acz niechętnie — na jego likwidację także w drodze operacji kredytowych (Pożyczka Narodowa), natomiast wykazywał stałą rezerwę wobec możliwości pokrywania deficytów budżetowych w sposób jawnie inflacyjny.

Specjalne miejsce w światopoglądzie pisma zajmowała kwestia kapitalizacji. Kapitały obce — wobec zahamowanej kapitalizacji wewnętrznej i apriorycznego braku zgody sfer wielkoprzemysłowych na inflację pozostawały jedynym źródłem finansowym, którego pomoc umożliwiłaby stabilizację i następnie przyspieszenie rozwoju gospodarczego. Dlatego „Przegląd Gospodarczy” wiązał napływ kapitałów obcych do Polski z nawrotem świata do układu przedkryzysowego<sup>36</sup>.

Odnośnie zagadnienia autarkii i protekcjonizmu „Przegląd Gospodarczy” był zdania, że wkrócenie na tory autarkii nie tylko „musiałoby niezmiernie opóźnić nasz rozwój gospodarczy —, ale cofnęłoby nas nawet w porównaniu z innymi krajami, których rozwój ma zgoła inne od naszego tempo”<sup>37</sup>. Wyrażał też opinię, że światowe stosunki ekonomiczne winny się układać w myśl założeń doktryny liberalnej, natomiast interesy przemysłu i gospodarczy rozwój kraju wymagają prowadzenia przez Polskę polityki protekcjonizmu przemysłowego. Taka postawa stawała się zarzewiem sprzeczności między różnymi gałęziami gospodarki, zwłaszcza między rolnictwem a przemysłem<sup>38</sup>.

Powyższe skrótkowo zarysowane założenia światopoglądowe nie pozwalały na formułowanie radykalnych rozwiązań ekonomicznych, decydując o przeważnie ostrożnym, w pewnych aspektach nawet konserwatywnym kształcie prezentowanych poglądów. Z drugiej strony wykładnia ta dawała jednak możliwość sugerowania rozwiązań aktywniejszych od realizowanych przez rząd (opierający politykę gospodarczą w dużym stopniu na tych samych przeciwieństwach).

2. W listopadzie 1932 r. koła wielkoprzemysłowe uznały, że nadszedł właściwy moment dla wystąpienia z własną propozycją rozwiązania trudności gospodarczych i uchwaliły swą platformę programową<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> Prawdziwe ożywienie przyjdzie do Polski wraz z podjęciem takiej formy współpracy międzynarodowej, „któraby z jednej strony zapewniała zbyt za granicą dla naszych nadwyżek produkcyjnych, a z drugiej zachęcała do lokaty u nas solidne kapitały obce”. E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1935, nr 1, s. 3.

<sup>37</sup> Tenże, PG 1929, z. 21, s. 988.

<sup>38</sup> Stanowisko sfer rolniczych w tym sporze dyktowane było niemniej, a może bardziej egoistycznymi pobudkami niż postawy przemysłu. Na ten temat por.: *Memoriał w sprawie wytycznych programu polityki gospodarczej*, „Rolnik-Ekonomista” z 1 listopada 1935 i jego ocena w „Banku” 1935, nr 11, s. 407—410.

<sup>39</sup> Do chwili ogłoszenia Programu za wykładnie CZPPGHIF w sprawie walki z kryzysem, uznać, jak się zdaje, trzeba sugestie J. Hołyńskiego; zalecał on m.in.: a) wstrzymanie poboru części składek ubezpieczeń społecznych i rozdzielanie sum zaszczędzonych między pracowników i pracodawców, w celu zwiększenia siły nabywczej; b) przysmykanie nożyc cen z obu stron (ale ceny przemysłowe miałyby spadać samoczynnie); c) politykę proeksportową; d) zachęcanie obcych kapitałów do lokat w Polsce (J. Hołyński, *Główne wytyczne polityki gospodarczej*, s. 212). Za wykładnię stanowiska wielkiej i średniej własności ziemskiej można uważać publikacje J. Steckiego, *Postulaty kryzysowe*, Warszawa 1932; *O plan walki z kryzysem*, Warszawa 1933.

Sfery gospodarcze na pierwszy plan walki z kryzysem wysunęły już w lutym 1930 r. m.in. wzmoczenie kapitalizacji, zmniejszenie ciężarów publicznych, mobilizację zamówień państwowych, wzmoczenie eksportu, popieranie karteli (AAN, PRM, Biuro Ekonomiczne, t. 656). Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie — postulaty dotyczące środków przeciwdziałania zostrzającym się kryzysowi większości gałęzi życia gospodarczego (k. 5—11, 34).

Nieskodyfikowane elementy Programu CZPP odnajdujemy już wcześniej na łamach „Przeglądu Gospodarczego”; natomiast sam Program stał się z kolei płaszczyzną wyjściową dla propagowania bardziej aktywnej postawy w polityce gospodarczej<sup>40</sup>.

Program CZPP opierał się na trzech, wynikających z siebie, przesłankach, o coraz wyższym stopniu konkretyzacji:

1. na uznaniu, że polityka gospodarcza winna być prokapitalistyczna, a więc także proprzemysłowa;
2. stąd brało się przekonanie o potrzebie ulżenia życiu gospodarczemu, jako warunku postulowanej przez sfery przemysłowe aktywizacji;
3. na założeniu, że podejmowane w tym celu kroki nie mogą doprowadzić do załamania stałości złotego.

Realizacja tych założeń na pierwszym miejscu przewidywała zmniejszenie zaległości wszystkich grup dłużników w świadczeniach na rzecz skarbu, proponując w tym celu wprowadzenie: a) systemu ulg podatkowych zezwalającego na stopniową, ale gruntowną likwidację tej „zmony miliarda zaległości”<sup>41</sup>, oraz b) szeregu drobnych reform podatkowych (m.in. zniesienie podatku majątkowego; zmiana podstawy wymiaru podatku dochodowego).

Dużą wagę przykładął Program do właściwie prowadzonej polityki cen. Winna opierać się ona na:

a. dążeniu „i do podniesienia cen rolniczych, i do zniżenia kosztów, nie cen tylko, lecz kosztów produkcji przemysłowej”<sup>42</sup>;

b. tezie o konieczności istnienia, uzasadnionej przesłankami gospodarczymi, rozpiętości między cenami kartelowymi a innymi cenami przemysłowymi.

Ważne miejsce w utrzymaniu w ruchu mechanizmu gospodarczego wyznaczał Program eksportowi przemysłowemu. Zmierzając do zmniejszenia kosztów produkcji zalecał obniżkę taryf kolejowych, rewizję wysokości i zasad opłat socjalnych, sugerował redukcję zatrudnienia i zniżkę płac<sup>43</sup>. Zgodnie również z duchem wyjściowych przesłanek proponował rozwiązać zagadnienie długów prywatnych, lecz po linii odmiennej niż wspomniany projekt zmniejszenia długów wobec wierzyciela publicznego. Zadłużenie rolnicze zamierzał likwidować nie za pomocą generalnych kroków konwersyjnych (jakie w 1932 r. zapoczątkował rząd), lecz zastępczych półśrodków; wystąpił natomiast przeciw

<sup>40</sup> Program ten obowiązywał formalnie do listopada 1935 r. W pewnym sensie wiążące były też wypowiedzi Prezesa CZPP H. Strasburgera (z 2 marca 1933) w zasadniczej linii podtrzymujące poszczególne punkty Programu. Por.: *Wywiad z Panem min. H. Strasburgerem*, IKC z 18 lutego 1933; *Rozmowa z H. Strasburgerem*, [w:] W. Wrzós, *Oko w oko z kryzysem*, Warszawa 1933, s. 268.

<sup>41</sup> W tym także zaległych składek ubezpieczeniowych. Projekt przewidywał, że z sumy uiszczonej przez podatnika, 90% kwoty policzono by mu jako równowartość opłaty całkowitej. Pozostałe 10% przeznaczono by w postaci bonu na spłatę zaległości (po upływie minimum 2 lat). A. Wierzbicki, *Uzasadnienie programu gospodarczego* [przemówienie na posiedzeniu Rady CZPP 3—4 listopada 1932], PG 1932, z. 22, s. 827; tenże, *Zbieżności i różnice*, [w:] *Program gospodarczy Lewiatana*, s. 82.

<sup>42</sup> A. Wierzbicki, *Uzasadnienie programu gospodarczego*, s. 833; podtrzymał to stanowisko w polemice ze Starzyńskim — A. Wierzbicki, *Obrona programu*, [w:] *Program gospodarczy Lewiatana*, s. 50, 53.

<sup>43</sup> A. Wierzbicki, *Zbieżności i różnice*, s. 90; tenże, *Uzasadnienie programu gospodarczego*, s. 835. Z rozwiązaniem CZPP w kwestii ubezpieczeń socjalnych polemizował B. Wścieklica, *Prawo silniejszego a sprawa ochrony słabszego*, „Gospodarka Narodowa” 1935, nr 3, s. 62.

jakiemukolwiek zmniejszeniu długów w przemyśle i górnictwie, powołując się na więzy tych gałęzi z zagranicą. Elementem logicznie wpływającym z przesłanek zasadniczych, był warunek stosowania polityki protekcyjnej wobec życia gospodarczego<sup>44</sup>.

Niemal równolegle z Lewiatanem plan walki z kryzysem wysunął Związek Izb Przemysłowo-Handlowych w postaci „Planu zarządzeń doraźnych w zakresie polityki gospodarczej”<sup>45</sup>. Plan wbrew sugestiom Starzyńskiego, nie różnił się tak bardzo w generaliach od programu CZPP<sup>46</sup>. W kwestii wywołującej największe kontrowersje między kołami gospodarczymi a rządem — likwidacji zaległości podatkowych, „Plan” proponował nieco tylko inne rozwiązanie od projektu CZPP<sup>47</sup>.

Program Lewiatana wywołał oddźwięk<sup>48</sup>. Stosunek doń kół rządowych nie był jednoznaczny. „Gazeta Polska” odniosła się doń przychylnie. „Pan A. Wierzbicki — idzie wyraźnie po tej samej linii, po której idzie praktycznie Rząd od lat dwóch”. Istotne odchylenie upatrywała jedynie w stanowisku CZPP wobec cen kartelowych. Matuszewski poszedł dalej jeszcze — identyfikując niemal istotę też Lewiatana z programem rządu, nie wyłączał z tej zgodności nawet problemu cen<sup>49</sup>. Starzyński natomiast prawidłowo ocenił intencję Programu, dostrzegając w nim ostrą krytykę pod adresem rządu oraz tezy sprzeczne z polityką gospodarczą. Podkreślał, że teza o rozwoju przemysłu, jako warunku istnienia kraju, służy Lewiatanowi za „uzasadnienie niemożliwości obniżenia cen przemysłowych”, uzasadnienie będące „*punctum saliens* całego programu”<sup>50</sup>. Akcentował swój sprzeciw wobec projektów CZPP rozwiązania zagadnień świadczeń socjalnych, ulg podatkowych, płac. Mocno zwłaszcza atakował propozycję rozwiązania problemu za-

<sup>44</sup> A. Wierzbicki, *Uzasadnienie programu gospodarczego*, s. 839: „Taryfa celna, to nie interwencja, to narzędzie wyrównania upośledzeń gospodarczych. Taryfa celna, to nie podarunek dla przemysłu, to wyraz instynktu samozachowawczego państwa, które bez ochrony celnej istnieć nie może”.

<sup>45</sup> Przyjętego przez Izby na posiedzeniach 4 i 17 stycznia 1933 („Biuletyn Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie” 1933, nr 1).

<sup>46</sup> S. Starzyński, *Program gospodarczy czy programniżenia podatków*, „Polska Gospodarcza” 1932, z. 50, s. 1473. Plan podobnie traktował problem cen, przedsiębiorczości państwowej, likwidacji zadłużenia w rolnictwie, ostrzej — obniżenia kosztów produkcji (zwłaszcza płac): wypowiedział się też za niekrepowaniem stopy procentowej, skróceniem urlopów robotniczych, obniżeniem świadczeń socjalnych, bezpośrednim zawieraniem umów o pracę między pracodawcą a pracownikiem (*Plan zarządzeń doraźnych*, s. 10—16).

<sup>47</sup> „Płatnikom nieposiadającym zaległości — wydawane będą w ciągu 3 lat bonifikaty, bony nominalnej wartości w wysokości 10% sum wpłaconych. Podatnicy będą mogli regulować tymi bonami należności podatkowe po upływie 3 lat” (tamże, s. 12).

<sup>48</sup> „Gospodarka Narodowa” uznała Program za koncepcję deflacyjną i obarczoną wadami, wynikającymi z ograniczeń grupowych jej twórców (*Program gospodarczy CZPP*, 1933, nr 3, s. 75). zaś kartelowa „Depesza” — za mało odważny i aktywny, uważając, że można go najwyższej traktować jako „punkt wyjścia dla uruchomienia wielkich robót dla wzmoczenia ekspansji eksportowej, dla zmniejszenia bezrobocia” (Obs., *Letarg sfer gospodarczych*, nr z 3 lipca 1933). RPG nie uznał tej koncepcji za inflacyjną, ale podkreślał też antyrobotniczy charakter Programu (L. Winterok, *Odpowiedź Lewiatana*, 1932, nr 11, s. 177).

<sup>49</sup> J. O., *Dotkliwa luka*, „Gazeta Polska” z 19 listopada 1932; J. Matuszewski, *Fatalizm czy umiejętność?*, tamże z 20 listopada 1932.

<sup>50</sup> S. Starzyński, *Braki programu Centralnego Związku Przemysłu Polskiego*, „Polska Gospodarcza” 1932, z. 47, s. 1374. Niewykluczone, że ostre starcie z CZPP przyczyniło się w jakimś stopniu do odejścia Starzyńskiego (grudzień 1932 r.) z Ministerstwa Skarbu na stosunkowo niewysokie przejściowe stanowisko wiceprezesa BGK.

ległości podatkowych uważając, że jej realizacja spowodowałaby spadek dochodów państwa i zachwiała równowagę gospodarczą<sup>51</sup>. W sumie zarzucił programowi ograniczoność, brak konsekwencji i obronę wąskich interesów wielkiego przemysłu<sup>52</sup>. Na marginesie stwierdzmy, że batalia Starzyńskiego przeciw Lewiatanowi w sprawie zaległych podatków traci na wadze, uwzględniając fakt, że koszty realizacji koncepcji CZPP wyniosłyby, i to w perspektywie dopiero dwuletniej, raptem 50 mln zł<sup>53</sup>. Wypada natomiast przyznać Starzyńskiemu rację, że — w odróżnieniu np. od Matuszewskiego — trafnie odczytał Program, jako próbę wyłamania się z gorsetu „czystej” deflacji.

Program Lewiatana — wbrew sugestiom Starzyńskiego — był, z punktu widzenia jego wyjściowych kryteriów, na ogół dość spójną, choć eklektyczną całością; próbował bowiem godzić dwa przeciwstawne momenty — nieśmiałą tendencję aktywistyczną i potrzebę uwzględnienia rygorów polityki deflacyjnej, co powodowało duże trudności konstrukcyjne i interpretacyjne.

Na przykład więc postulaty zwolnienia śruby podatkowej, rewizji wysokości świadczeń socjalnych, taryf kolejowych, cen monopolowych były środkami o dużej potencjalnie nośności, sprzyjającymi aktywizowaniu gospodarki; natomiast projekt likwidacji zaległości podatkowych nosił już cechy nakręcania koniunktury, opartego na podkładzie bonowym<sup>54</sup> (niewykluczone, że pomysł tej koncepcji nasunął realizowany w Niemczech plan Papena<sup>55</sup>). Należy jednak zdawać sobie sprawę, że to bardzo ostrożne (ze względu na sposób i skalę) nakręcanie koniunktury najprawdopodobniej nie zagroziłoby wcale kursowi złotego. Dlatego odrzucić trzeba sugestie, że projekt Lewiatana stanowił próbę inflacyjnego (w wąskim, pieniężnym sensie) nakręcania koniunktury<sup>56</sup>.

W innym natomiast kierunku — nie po linii umiarkowanej aktywizacji gospodarczej — szły propozycje rozwiązania problemu zadłużenia w rolnictwie i przemyśle. Jeśli stosunek Lewiatana do długów w przemyśle dałby się jeszcze wytłumaczyć racjami (choćby teoretycznie) ogólnogospodarczymi i w jakiejś mierze wytyczną utrzymania zaufania kapitałów obcych do Polski, to stosunek do kwestii długów w rolnictwie motywacji takich nie miał, lecz po prostu dyktowany był interesem własnym przemysłu.

W zupełnej zaś opozycji do potencjalnych elementów aktywistycznych Programu były jego składniki o działaniu deflacyjnym; dotyczy to zwłaszcza postulatu obniżki płac, a także przejściowego zmniejszenia zatrudnienia.

<sup>51</sup> Por. S. Starzyński, op. cit., s. 1375 oraz odpowiedź CZPP: *Likwidacja zaległości — konkluzje* [komunikat CZPP], [w:] A. Wierzbicki, *Program gospodarczy Lewiatana*, s. 83. W. Zawadzki po kilku latach przyznał się do fiaska rządowego rozwiązania likwidacji zaległości (*Polityka finansowa w okresie 1931—1935*, s. 137).

<sup>52</sup> S. Starzyński, op. cit., s. 1382. Podobnie G. Czechowicz, *Nowe drogi gospodarcze*, Warszawa 1933, s. 45.

<sup>53</sup> S. Starzyński, *Zamknięcie dyskusji „programowej”*, „Polska Gospodarcza” 1932, z. 51.

<sup>54</sup> Zauważył to M. Szawlewski, *Quo Vadere*, Warszawa 1933, s. 195.

<sup>55</sup> Por. M. Kalecki, *Na marginesie planu Papena*, „Polska Gospodarcza” 1932, z. 39, s. 1157. Tę analogię projektu CZPP do planu Papena w pewnym stopniu wychwylił jedynie L. Winterok, *Odpowiedź Lewiatana*, RPG 1932, nr 11, s. 174.

<sup>56</sup> Np. c. k., *Niebezpieczne pismo*, „Gospodarka Narodowa” 1933, nr 12.

W sumie, koncepcja Lewiatana proponowała drogę wyjścia z kryzysu wyłącznie kosztem mas. Program nie był już jednoznacznie deflacyjny, ale nie był jeszcze koncepcją nakręcania koniunktury. Stanowił on jednak, mimo merytorycznych i formalnych słabości, alternatywę *quasi*-aktywistyczną wobec programu rządowego, nie przekreślając przy tym podstawowego założenia polityki gospodarczej, tj. stałości waluty, i stąd możliwą do przyjęcia przez rząd<sup>57</sup>.

Dokonana ocena programu Lewiatana jest odmienna od przyjętych w pracach M. D r o z d o w s k i e g o i Z. K n a k i e w i c z, którzy określają Program CZPP — a pośrednio odnosi się także do stanowiska „Przeglądu Gospodarczego” — jako ściśle deflacyjny, co nie wydaje się — w świetle poczynionych powyżej ustaleń — uzasadnione<sup>58</sup>.

#### KOŁA PRZEMYSŁOWE A PROCESY PRZYSTOSOWAWCZE; ELEMENTY AKTYWIZMU GOSPODARCZEGO

Ważnym elementem (mniej więcej od 1931 r.) postawy na co dzień sfer wielkoprzemysłowych, występującym równolegle z posulatami aktywistycznymi, było żądanie szybkiego, integralnego wcielania w życie procesów przystosowawczych. Wymóg ten oznaczał, po prostu, redukcję tych zasadniczych składników życia finansowo-gospodarczego, które nadmiernie obciążały gospodarkę kraju. Punktem wyjściowym był problem budżetu, a ściślej kwestia oszczędności budżetowych. Kompresje budżetu rozpatrywano nie tylko z punktu widzenia skarbowego, lecz również w perspektywie konsekwencji oddziaływania zmian w jego wielkości na popyt. Domagając się realnej równowagi budżetowej<sup>59</sup> organ CZPP zdawał sobie sprawę z ujemnego oddziaływania na koniunkturę skutków realizacji tego żądania za wszelką cenę; wypowiadał się więc za racjonalizacją wyboru pozycji budżetowych, które zamierzano zmniejszyć; szło o to, aby te cięcia nie ograniczały państwowych zamówień inwestycyjnych i zachowały prawidłowe relacje między gospodarką publiczną a budżetem<sup>60</sup>. „Przegląd Gospodarczy” zwracał uwagę, że decyzje cięć oszczędnościowych podejmowano pod naciskiem sytuacji, bez myśli przewodniej i głębszej analizy.

Zgodnie z zasadami polityki deflacji procesy przystosowawcze, zapoczątkowane akcją rolną i naciskiem na ceny przemysłowe, wymagały — obok racjonalnej kompresji budżetowej — spełnienia innych warunków, a wśród nich zwłaszcza rewizji świadczeń socjalnych. Już w końcu 1931 r. „Przegląd Gospodarczy” dość ostro konkludował:

<sup>57</sup> Nie wydaje się możliwe w ramach deflacyjnej polityki konsekwentna próba wyjścia z kryzysu w większym stopniu kosztem klas posiadających niż świata pracy, chyba że nastąpiłaby bardzo daleko idąca ingerencja państwa w życie gospodarcze (nie wykluczająca upaństwowienia wielkiego przemysłu).

<sup>58</sup> Oboje autorzy rozciągają swą opinię na cały okres kryzysu, co jest już z pewnością nieuzasadnione. M. D r o z d o w s k i, *Polityka*, s. 36—37; podobnie oceniał postawę kół wielkoprzemysłowych z końca 1935 (s. 40, 47); Z. K n a k i e w i c z, op. cit., s. 108—111 (jej zdaniem nieco aktywniejszy był Plan samorządu gospodarczego).

<sup>59</sup> Nierealność założeń budżetowych powstawała na skutek zbyt optymistycznej oceny spodziewanych wpływów; np. E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1931, z. 12, s. 544; tenże 1932, z. 9, s. 341; A. Wierzbicki, *Posunięcie niedokonane*, s. 199.

<sup>60</sup> Np. A. Wierzbicki, *Mgławice i gwiazdy*, s. 768; J. Hołyński, *Główne wytyczne*; E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1931, z. 9, s. 379; tenże, z. 22, s. 876.

„Jest nie do pomyślenia, żeby w okresie tak ciężkiej walki konkurencyjnej nasz system świadczeń socjalnych, stworzony i rozbudowany bez żadnej gospodarczej myśli — miał nadal uchodzić za jakies nienaruszalne tabu”<sup>61</sup>. Wytrwała akcja sfer gospodarczych na rzecz obniżenia świadczeń socjalnych lub obciążenia nimi w większym stopniu pracowników, a także konieczności oszczędnościowe, popchnęły rząd do próby przebudowy systemu ubezpieczeń społecznych w postaci ustawy scaleniowej. Przemysł wiązał z tą ustawą duże nadzieje; po zapoznaniu się jednak z jej projektem i uchwaleniu, „Przegląd Gospodarczy” demagogicznie stwierdził, że „nie przynosi ona dla życia gospodarczego żadnej ulgi, lecz przeciwnie w porównaniu ze stanem obecnym większe jeszcze obciążenie”<sup>62</sup>.

Drażliwym punktem procesów redukcyjnych były płace, głównie robotnicze. Kwestia ta, w miarę przedłużającej się kampanii przystosowania, z dalszego planu w publicystyce pisma Lewiatana coraz wyraźniej przesuwała się na plan bliższy. „Przegląd Gospodarczy” rozumiał, że jednostronny atak na płace byłby błędem taktycznym. Początkowo (w 1931 r.) oficjalne wypowiedzi sfer gospodarczych brzmiały, że zasadniczo płac robotniczych nie powinno się obniżać, wyjąwszy wypadki, gdy należało wybierać między obniżką a redukcją załóg lub gdy wymagały tego potrzeby eksportu<sup>63</sup>. W niecałe dwa lata później „Przegląd Gospodarczy” przedrukował wystąpienie posła Minkowskiego, który otwarcie już żądał obniżenia płac roboczych we wszystkich gałęziach produkcji<sup>64</sup>. Na stanowisku włączenia kwestii płac do programu przystosowania stało pismo do końca okresu deflacji<sup>65</sup>.

Kwestia czasu pracy, zawsze będąca istotnym powodem walki między pracownikami a pracodawcami, w latach kryzysu nabrała nowego ciężaru gatunkowego, w związku z nadziejami skrócenia dnia pracy

<sup>61</sup> E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1931, z. 20, s. 805; o wiele dalej szła w żądaniach łódzka „Prawda” (np. *Nie inżynier, lecz analfabeta i demagog*, 1931, nr 19), domagając się zniesienia w ogóle świadczeń społecznych.

<sup>62</sup> E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1931, z. 1, s. 4; podobnie M. Jastrzębowski, *Reforma ubezpieczeń społecznych*, z. 8, s. 289; (j.), *Ciężary socjalne*, 1934, z. 7, s. 249; J. B., *Ubezpieczenia społeczne w Polsce w ostatnim dziesięcioleciu*, 1935, z. 18, s. 574. Zwrócić uwagę, że udział składek pracodawców w ogólnej sumie dochodów ZUS od r. 1934 wyraźnie jednak spadł (*Mały Rocznik Statystyczny 1939*, s. 309, tabl. 5). Pretensje pracodawców nie miały najmocniejszego uzasadnienia, gdyż jak w znakomitym artykule sugerował H. Greniewski (*Przyczynek do teorii i polityki obciążeń społecznych*, [w:] *Pięć lat na froncie gospodarczym* t. II, s. 500), niemożliwe jest indukcyjnie udowodnić kogo rzeczywiście w skali makro bardziej obciążają świadczenia społeczne — pracodawców, czy pracowników.

<sup>63</sup> A. Wierzbicki, *Zagadnienie cen*, s. 191, 197. *Rozmowa z H. Strassburgerem, prezesem GZPP*, [w:] K. Wrzós, op. cit., s. 273.

<sup>64</sup> P. Minkowski, *Podstawowe zagadnienia gospodarcze* [przemówienie sprawozdawcy budżetu Min. Przemysłu i Handlu na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu, 24 stycznia 1933], PG 1933, z. 4, s. 115. E. Landsberg, agresywny rzecznik karteli (którego opinie polecał uwadze Wierzbicki), stwierdził konieczność obniżki płac realnych, gdyż wysokie płace realne sprzyjają wzrostowi bezrobocia (*Uwagi w sprawie kryzysu gospodarczego w Polsce*, Warszawa 1932, s. 31 n).

<sup>65</sup> Stanowisko to kłóciło się z wnioskami Międzynarodowego Biura Pracy, np. H. Butler, *Zagadnienie społeczne a kryzys gospodarczy*, Warszawa 1935, s. 45 [sprawozdanie dyr. MBP przedłożone XVIII sesji MOP w marcu 1934]. Za podwyżką płac w Polsce: H. K., *Kilka uwag o obecnej koniunkturze i polityce koniunkturalnej w Polsce*, PG 1929, nr 6, s. 168; *Rozmowa z H. Kołodziejskim*, [w:] K. Wrzós, op. cit., s. 296; dość podobnie M. Kalecki, L. Landau, *Wahania cen i kosztów, a wahania produkcji przemysłowej w Polsce*, „Prace IBKGiC” t. IV, 1935, z. 2, s. 61.

jako metody walki z bezrobociem<sup>66</sup>. Uważano, że skrócenie czasu pracy bez zmiany sumy zarobków pracowników (aby utrzymać, a następnie powiększyć konsumpcję) i wciąganie do pracy rzeszy bezrobotnych, będzie tym mocnym impulsem, który spowoduje radykalną poprawę gospodarczą<sup>67</sup>. Zwolennicy utrzymania dotychczasowej długości czasu pracy uważali, że jego skrócenie spowodowałoby wzrost kosztów wytwarzania, a w następstwie wzrost bezrobocia. Gdyby zaś skróceniu dnia czy tygodnia pracy towarzyszyło zmniejszenie zarobków, nie zostałaby osiągnięty realny wzrost zdolności konsumpcyjnej. Ten tok rozumowania akceptowali pracodawcy<sup>68</sup>. Propozycja pracowników zmierzała do obciążenia kosztami wstępnej fazy walki z kryzysem, przede wszystkim pracodawców. Rzecznicy utrzymania obowiązujących konwencji o czasie pracy (a nawet, jak w Polsce, zwolennicy jego przedłużenia) próbowali ciężar tej walki przerzucić na barki robotników.

„Przegląd Gospodarczy” dość szeroko motywował i propagował racje pracodawców<sup>69</sup>; wypowiadał się też za innym (zresztą stosowanym), dwuwariantowym rozwiązaniem: albo skracać tydzień pracy, albo utrzymać go bez zmian, ale przy redukcji załóg<sup>70</sup>. Sondował też możliwości wydłużenia dnia pracy<sup>71</sup>. Nie dziwi więc przychylnie przyjęcie przez pismo ewolucji stanowiska rządu wyrażonej w nowej ustawie (z 22 marca 1933), która umożliwiała w razie potrzeby przedłużenie czasu pracy o 48 godzin w tygodniu i obniżała wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Obniżenie kosztów produkcji powinno było także, zdaniem przemysłu, obejmować redukcję podatków. Gdy w okresie 1929—1930 lansował on potrzebę całkowitej przebudowy systemu podatkowego, to w latach następnych dezyderat ten zszedł na plan dalszy. Organ Lewiatana świadomy był nierealności tego — choćby nawet słusznego — wymogu w okresie spiętrzonych trudności finansowych państwa, pogłębianych jeszcze przez politykę deflacji.

<sup>66</sup> Na ten temat: M. Ciechocińska, *Próby walki z bezrobociem*, zwłaszcza s. 88—98.

<sup>67</sup> Np. H. Butler stwierdził tendencję do skracania czasu pracy jako metody walki z kryzysem (*Zagadnienie społeczne*, s. 54) W. Landau, *Skrócenie czasu pracy jako czynnik walki z bezrobociem*, „Praca i Opieka Społeczna” 1931, z. 3, s. 291. Por. też szereg publikacji w RPG (np. L. Winterok, *Kryzys a krótszy czas pracy*, 1931, nr 1, s. 5). Także Z. Zaremba, *Bezdroża kapitalizmu i drogowskazy przyszłości*, Warszawa 1933, s. 105 n.; Z. Szempliński, *Krok w przód, krok w tył*, „Gospodarka Narodowa” 1934, nr 6, s. 85.

<sup>68</sup> *Międzynarodowa przygotowawcza konferencja pracy*, PG 1933, z. 5, s. 158; E. Landsberg, *Uwagi w sprawie kryzysu*, s. 43.

<sup>69</sup> Np. M. J. Nowelizacja ustaw o czasie pracy i pracy młodocianych, PG 1931, z. 22, s. 889; przeciw skróceniu czasu pracy E. Natason, wiceprezes CZPPGHIF (na naradzie 25 sierpnia 1931); J. B., *40-to godzinny tydzień pracy*, PG 1933, z. 2, s. 45. Interesująca była natomiast (odosobniona) ewolucja Cz. Klarnera, który z przeciwnika projektu skrócenia dnia pracy (*Błędy naszego gospodarstwa społecznego*, [w:] *Życie gospodarcze*, s. 185) stał się zwolennikiem zastosowania go w skali międzynarodowej (*U podstaw bezrobocia*, Warszawa 1935, s. 51).

<sup>70</sup> Do trzech-czterech dni pracy; płaca tygodniowa byłaby wówczas mniejsza. Por. M. J., *Zagadnienie pomocy bezrobotnym*, PG 1931, z. 16, s. 693; (n. a.), *Płaca a racjonalizacja*, tamże 1935, z. 24, s. 791.

<sup>71</sup> Np. (k. a.), *Demagogia i taktyka*, PG 1935, z. 13, s. 438. E. Landsberg, wyprzedzając zdecydowanie sugestie PG, stwierdził: „Jedynym wyjściem dla nas — jest tania i możliwie najdłuższa praca, odpowiadająca maksimum wydajności” (*Uwagi w sprawie kryzysu*, s. 47). Po tej linii szła agresywna „Prawda”: *Stary rok*. 1931, nr 1; *Skrócony czas pracy źródłem nędzy gospodarczej*, nr 14.



Stałym obiektem ataków sfer wielkoprzemysłowych była gospodarka publiczna, która według pisma, posiadając poważne znaczenie dla prywatnego życia gospodarczego, obciążała sektor prywatny i stanowiła dlań, w niektórych działach, konkurencję. Ta konstatacja zgodna była z opinią kół liberalnych, upatrującą jedną z przyczyn kryzysu w nieproporcjonalnym rozroście gospodarki publicznej. Dlatego sfery gospodarce w poszukiwaniu oszczędności budżetowych silnie akcentowały potrzebę obniżenia zasięgu i kosztów gospodarki publicznej (zwłaszcza przedsiębiorstw i instytucji ubezpieczeń społecznych). Żądania te przyniosły — obiektywnie stwierdzając — umiarkowane tylko rezultaty. Bowiem przechodząc z teorii na grunt twardej polskiej rzeczywistości lat 1930—1935, trudno było zadość uczynić tym — a także innym — żądaniom przemysłu, nie podcinając do końca i tak już osłabionej egzystencji gospodarstwa narodowego. W miarę upływu czasu „Przegląd Gospodarczy”, choć nadal zalecał ograniczenie gospodarstwa publicznego, zaczynał rozumieć, że jest to praktycznie nieosiągalne<sup>72</sup>.

Węzłowym punktem programu „bieżącego” sfer wielkoprzemysłowych, była redukcja cen. Od obniżki cen, i naturalnie redukcji budżetowych wziął początek program przystosowania, z nią się zakończył i wreszcie do niej, w poważnej mierze w praktyce się sprowadzał<sup>73</sup>.

Z chwilą gdy rząd przeszedł do konkretnego nacisku na ceny przemysłowe, zwłaszcza skartelizowane (za czym opowiedziały się koła rolnicze i handlowe, a także opinia publiczna<sup>74</sup>), „Przegląd Gospodarczy” poczuł się zmuszony do modyfikacji i rozbudowy argumentów skierowanych przeciw tej polityce<sup>75</sup>. Oparł się przede wszystkim na negacji tezy o strukturalnym charakterze spadku cen światowych i stałości tej tendencji. Na tej podstawie twierdził, że bardziej prawidłowe byłoby dążenie do zahamowania nadmiernego spadku cen rolnych i surowców. Dlatego wypowiadał się za ustaleniem właściwego poziomu cen przemysłowych w drodze samoregulacji, której sprawczy impuls dawałaby zachodząca redukcja kosztów wytwórczości. Bez tej redukcji spadek cen przemysłowych będzie minimalny, a korzyści dla zahamowania

<sup>72</sup> Np. E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1935, z. 18, s. 568.

<sup>73</sup> Obniżki cen traktował rząd jako niemal najważniejszy środek walki z kryzysem. Por. np.: C. P., *Na progno Nowego Roku*, „Polska Gospodarcza” 1932, nr 1, s. 2; *Exposé Pana Prezesa Rady Ministrów A. Prystora* [na plenum Senatu 15 grudnia 1932], tamże 1932, z. 51. Zagadnienie cen „było w pewnych okresach osiągnięciem polityki gospodarczej”. Por. Adros [Adam Rose], *W poszukiwaniu drogowskazów gospodarczych*, 1943, wyd. II, s. 85.

<sup>74</sup> Z pozycji liberalnych stała akcją przeciw cenom kartelowym prowadził na łamach IKC F. Zweig. Akcje antykartelowe rządu miały poparcie w parlamencie zarówno wśród opozycji, jak i w BBWR, np.: AAN, Biuro Sejmowe RP, t. 53, diariusz posiedzeń Komisji Budżetowej 1935, k. 17, p. Rybarski (SN), k. 32; p. Langner (PPS), k. 36; ks. Szydelski, p. Sanojca (obaj z BBWR), k. 45; także liczne przykłady w sprawozdaniach stenograficznych z posiedzeń Sejmu i Senatu.

<sup>75</sup> CZPP rozwinął kontrakcję za pomocą szeregu publikacji w różnych pismach z tezą, że „ceny artykułów skartelizowanych bynajmniej nie są tak sztywne, jak to przedstawiają zwolennicy obniżenia tych cen, gdyż w całym szeregu wypadków mamy do zanotowania spadek tych cen bądź przez obniżenie cenników, bądź — częściej — przez zmianę rabatów, a po wtóre, że obniżenie nie wpływa na wzmoczenie zbytu, a więc na ożywienie obrotów gospodarczych, jak o tym świadczy ewolucja zbytu w tych kartelach, które przeprowadziły obniżkę cen”, *Sprawozdanie CZPPGHIF z działalności w r. 1931*, Warszawa 1932, s. 65. Raczej po myśli CZPP szły też argumenty za ewentualną niżką cen wyrobów konsumpcyjnych i za obniżeniem kosztów pośrednictwa, K. M - s k i, *Niżka cen*, „Kurier Warszawski” z 10 stycznia 1931.

spadku konsumpcji jedynie symboliczne<sup>76</sup>. Dalej słusznie dowodzi, że rozumiany w ten sposób proces zniżkowy, nie może postępować w takim samym stopniu jak nienormalny przecież spadek cen rolnych (jak chcieli tego deflacioniści i niektórzy rzecznicy), lecz jedynie w odpowiedniej proporcji. Konsekwencją zarysowanego stanowiska było poparcie organu CZPP, w mniejszym lub większym stopniu (zależnie od okresu, a także fazy stosunków między rolnictwem i przemysłem), dla interwencji na rynku zbożowym.

Przeciw naciskom na ceny przemawiał, zdaniem pisma, także fakt powstrzymywania się handlu i szerokiej klienteli od zakupów w oczekiwaniu na stabilizację cen na możliwie najniższym poziomie<sup>77</sup>.

Dużą wagę przykładały też koła przemysłowe do udowodnienia faktu, że obniżki cen kartelowych praktycznie nie dają takich korzyści, by mogły one w poważnym stopniu decydować o wyjściu gospodarki z przesilenia. Za zmniejszeniem nacisku na ceny kartelowe przemawiała również konieczność utrzymania dodatniego salda bilansu handlowego, na które pracowały przede wszystkim, wiodące w gospodarce przemysły skartelizowane (węgiel, cukier, żelazo)<sup>78</sup>. Za poważny atut uważał organ Lewiatana stosunkowo małą elastyczność cen zależnych od państwa, których wpływ na kształtowanie się sytuacji gospodarczej był rzeczywiście istotny.

Poważną rolę w obronie poziomu cen kartelowych odgrywało podważanie wskaźników porównawczych. A. Wierzbicki i Rose — chyba jako pierwsi — pod znakiem zapytania postawili poprawność przyjmowania za podstawę wszelkich porównań cen z 1928 r., uważając, że były one tego roku wyjątkowo korzystne dla rolnictwa. Przyjęcie za podstawę porównań indeksu cen z innych lat mogło postawić problem cen na innej płaszczyźnie. Istniała więc możliwość budowania wskaźników cen w zależności od z góry założonej tezy<sup>79</sup>.

Stwierdźmy, że gospodarcze konsekwencje posunięć przystosowaw-

<sup>76</sup> E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1931, z. 6, s. 243. Argument o nikłych walorach ekonomicznych niewielkiej obniżki cen interpretowały na swoją korzyść obie strony. Deflacionistów utwierdzał w przekonaniu, że atak na ceny przemysłowe, a głównie kartelowe, musi być energiczny i sięgać głębiej, natomiast sfery przemysłowe umacniał w oporze przeciw tak jednoznacznie pomyślanej deflacji.

<sup>77</sup> Taki refleks odnotowuje „Koniunktura Gospodarcza” 1935, z. 4, s. 48; te ujemne oddziaływania zaznacza wyraźnie J. Popkiewicz, F. Ryszka, *Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarce Polski międzywojennej (1922—1939)*, Opole 1959, s. 339. Trzeba przyznać, że te uboczne skutki sprzyjały w warunkach deflacji, dalszemu, choćby przejściowemu, zaostrzeniu się stanów kryzysowych.

<sup>78</sup> A. Kielski, *Zagadnienie cen w przemyśle naftowym*, PG 1933, z. 2, s. 49; St. Okolski, *Przemysł i rolnictwo*, Warszawa 1932, s. 12; E. Natanson, *O zagadnieniu kartelowym*, Warszawa 1932, s. 10; liczne artykuły Rosego.

<sup>79</sup> A. Wierzbicki, *Zagadnienie cen*, s. 191, E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1932, z. 5, s. 176; tenże, z. 18, s. 683. Chętnie posługiwali się oni korzystną w tym wypadku opinią E. Lipińskiego (IKC z 19 listopada 1932). Tenże w kilka lat później zdewałował też poziom cen z 1928 r., jako punkt wyjścia dla porównań, proponując za podstawę przyjąć przeciętną cen z lat 1928—1931 lub 1922—1931; E. Lipiński, *Nożyce cen*, „Koniunktura Gospodarcza”; *Miesięczne Tabele Statystyczne*, 1937, dodatek do nr 12. Por. też J. Ciepielewski, op. cit., s. 181—183; J. Orczyk, *Nożyce cen i akcja ich zwalczania w Polsce w latach 1929—1935*, RDSiG t. XXVIII, 1966.

czych w dziedzinie uprawnień świata pracy, wbrew opinii przemysłu<sup>80</sup>, nie wpłynęłyby na szybkie pobudzenie popytu. Chociaż bowiem kroki te przyczyniłyby się bezpośrednio do wzrostu zysków przedsiębiorstw, to jednocześnie wpłynęłyby na zmniejszenie — co najmniej przejściowo — popytu szerokich mas. Pozytywne rezultaty tych posunięć, rozpatrywane w krótkim odcinku czasu, byłyby więc niepewne.

Publicystyka „Przeglądu Gospodarczego” okresu deflacji nie sprowadza się do oferowania właściwych metod realizacji polityki przystosowania. Dążyła także do wykazania, zwłaszcza od 1932 r., potrzeby dynamizacji procesów gospodarczych, i w związku z tym — zmian w polityce gospodarczej.

Swą antydeflacyjną i aktywistyczną postawę ujawnił „Przegląd” polemizując z propozycją sprawiedliwszego dzielenia dochodu narodowego, negując jej przydatność jako metody efektywnej walki z kryzysem. Rzecz, w opinii organu CZPP, leżała nie w zmianach struktury podziału dochodu społecznego, lecz w jego zwiększeniu<sup>81</sup>.

Właśnie w podejściu do problemu inwestycji najwyraźniej uwidaczniała się aktywna postawa pisma. We wstępnej fazie kryzysu (1929—1930), jak wspominaliśmy, było ono zdania, że nie należy nadmiernie zmniejszać inwestycji państwowych, gdyby bowiem ich redukcja przeszła w proces stały, drastycznie pogłębiałoby to depresję. Toteż „Przegląd Gospodarczy” dopuszczał nawet — ale tylko w obliczu absolutnej konieczności — możliwość odwołania się do kredytowego finansowania inwestycji. W sytuacji kryzysowej taki zabieg obarczany jest znamieniem nakręcania koniunktury. Generalnie jednak, w początkowym stadium przesilenia, wydawało się kołom wielkiego przemysłu, że przetrwanie kryzysu zabezpieczyć stosunkowo proste środki obronne. W tej sytuacji postulował „Przegląd Gospodarczy” zwrócenie uwagi przede wszystkim na walkę z kryzysem rolnym, wykorzystanie funduszy ubezpieczalni społecznych na akcję budowlaną, przeznaczenie rezerw skarbowych na inwestycje szybko się rentujące i dokończenie inwestycji już rozpoczętych, a także wzmoczenie wewnętrznej kapitalizacji pieniężnej, głównie poprzez reformę podatkową<sup>82</sup>.

Wraz z pogłębieniem się przesilenia, widząc niewspółmierność proponowanych środków w stosunku do potrzeb gospodarczych, organ wielkiego przemysłu przyjmuje zdecydowanie tezę, że w czasie kryzysu nastąpiła autonomizacja procesów przemysłowych i rolnych<sup>83</sup> i że

<sup>80</sup> Podpierającego się autorytetem liberałów — np. J. Rueffa, Cassela (por. polemika E. Lipińskiego, *Uwagi o kryzysie*, „*Ekonomista*” t. I, 1931, s. 33—38), Heydla (*Kryzys, interwencja i etatyzm*, tamże, s. 10). Krzyżanowski (por. np. *Wstęp do J. Wątecki, Sztuczne płace źródłem bezrobocia*, Kraków 1938, s. 5—6).

<sup>81</sup> E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1935, z. 1, s. 2; tenże, z. 5, s. 748.

<sup>82</sup> Pochwalał pozabudżetową akcję budowlaną (z funduszy ubezpieczalni społecznych). Np. E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1930, z. 5, s. 196; A. Krzyżanowski, *Koniunktura gospodarcza a budżet*, PG 1930, z. 7, s. 303. „Przegląd Gospodarczy” upatrywał wówczas w reformie podatkowej, niewątpliwie z przesadą i jawnie klasowym podejściem, główne remedium na kryzys (np. E. R., tamże, 1932, z. 19, s. 881; A. Wierzbicki, *Niedokonane posunięcie*, s. 199).

<sup>83</sup> Podobnie twierdził jedynie E. Lipiński (*Rolnictwo a poprawa koniunktury*, „*Gazeta Polska*” z 3 i 22 lutego 1934), wywołując swą opinią polemikę. W historiografii wpływ dwusektorowości gospodarki polskiej na pogłębienie kryzysu podniósł — w innym nieco kontekście i odmiennych od naszych wnioskach — Z. Landau, *Dwusektorowy układ gospodarki Polski międzywojennej i jego konsekwencje*, PH 1972, z. 3, s. 451—467.

w związku z tym impuls dla jego przewyższenia leży w zwiększeniu konsumpcji miast i w działalności inwestycyjnej<sup>84</sup>. Dlatego — obok kroków finansowych — począł domagać się nie tylko zaprzestania redukcji zamówień państwowych, ale i wzmoczenia procesów inwestycyjnych (w tym państwowych, szybko się rentujących).

Za ważny czynnik aktywizacyjny „Przegląd Gospodarczy” uważał eksport wyrobów przemysłowych. Dla Polski, prowadzącej politykę stałej waluty wolnego obrotu dewizowego, eksport pozostawał, zdaniem pisma, praktycznie jedynym źródłem dewiz, bez względu na jego rosnącą deficytowość, z konieczności w coraz większym stopniu kompensowaną przez rynek wewnętrzny<sup>85</sup>. Należałoby zatem zachować zdobyte już rynki. Choć nie stanowiły one w okresie kryzysu ekwiwalentu rynku wewnętrznego, w jakiejś mierze były jego substytutem, umożliwiając utrzymanie produkcji w ruchu; stąd też brało się niemałe znaczenie eksportu dla hamowania rozmiarów bezrobocia<sup>86</sup>.

Motywuując w ten sposób rolę eksportu, jako jednego ze stymulatorów koniunktury, domagał się „Przegląd Gospodarczy” jego spotęgowania przez podjęcie kroków ułatwiających i dopingujących produkcję eksportową.

Wypowiadając się za aktywizacją, ale nie akceptując jawnej metody inflacyjnej<sup>87</sup>, Lewiatan zalecał zwiększenie w miarę potrzeby emisji papierów wartościowych na cele inwestycyjne (które zakupywałyby instytucje państwowe).

Natomiast wprowadzenie ułatwień kredytowych i możliwości zwią-

<sup>84</sup> Redaktor „Przeglądu Gospodarczego” pisał: „Większą dla niego [przemysłu — J. K.] wagę odgrywa spożywca miejski, którego skala potrzeb jest niewątpliwie wyższa, a zwłaszcza działalność inwestycyjna — przede wszystkim ze strony ciał publicznych, która dziś prawie zanikła, spadając popytem do 20—25% stanu sprzed kilku lat” (E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1933, z. 24, s. 883). Za ten pogląd, mierzący w podstawę polityki rządowej (zwiększenie popytu ludności poprzez obniżkę cen przemysłowych), został Rose skarcony przez posła M. Rudzińskiego (*Rolnictwo a poprawa koniunktury*, „Gazeta Polska” z 19 lutego 1934), jako rzecznik nakręcania koniunktury.

<sup>85</sup> Pracujące na eksport „przemysły nigdy by tej walki nie wytrzymały, gdyby nie poparcie, jakie dzięki silnej wewnętrznej organizacji znajdują na rynku wewnętrznym, spożywca krajowy ponosi zatem, obok samego przemysłu koszty tej walki” (E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1931, z. 3, s. 98). Dopłaty do eksportu wynosiły ok. 500 mln zł rocznie. Przeciw dumpingowi wypowiadały się na ogół — „Gospodarka Narodowa” (np. K. Sokołowski, *Dumping*, 1931, nr 2; *Konsekwencje*, 1932, nr 5), RPG (np. W. K., *Uwagi na temat eksportu i dumpingu*, 1930, nr 9), „Biuletyn Polityki Gospodarczej” (A. Heiman-Jarecki, *Przymusowy eksport wókienniczy*, 1933, nr 7).

<sup>86</sup> Na temat znaczenia eksportu por. np. A. Wierzbicki, *Posunięcie niedokonane*, s. 201; E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1930, z. 17, s. 719; R. Battaglia, *Bilans handlowy a bilans płatniczy*, PG 1932, z. 11, s. 436; E. R., tamże, z. 20, s. 958. E. Natanson obliczał, że produkcja eksportowa zatrudnia dodatkowo 100 tys. osób (*O zagadnieniu kartelowym*, s. 10). Odnotujmy, że E. Lipiński (*Walka z kryzysem a niższość cen*, „Gospodarka Narodowa” 1932, nr 2, s. 19) był zdania, że wewnętrzne wysokie ceny sprzyjają właśnie bezrobociu. Z argumentami „Przeglądu Gospodarczego” na rzecz deficytowego eksportu polemizował z pozycji przemysłu nieskartelizowanego S. Lauterbach, *Finansowanie przez skarb życia prywatno-gospodarczego*, Kraków 1932, s. 44 i in.

<sup>87</sup> Choć były odłamy burżuazji kartelowej nawołujące do wielkich robót. Por.: X., *Roboty publiczne w Polsce*, „Prawda” z 12 stycznia 1933; także artykuły w „Depeszy”, np. S., *Roboty publiczne — inwestycje*; A., *Koleje — szosa — elektryfikacja* (7 i 10 lipca 1933), A. S., *U podstaw bezrobocia*; E. Landsberg, *Co dała nam dotychczasowa deflacja oraz Jak należy pojmować „nakręcanie koniunktury”?* (4 i 25 lutego 1935).

szenia emisji Banku Polskiego pragnął organ CZPP wiązać z równoległym wzrostem rzeczywistych potrzeb życia gospodarczego (stymulowanych m.in. przez zamówienia państwowe). Na takim stanowisku zaważył konserwatyzm sfer wielkoprzemysłowych. Wydaje się bowiem, że nawet bez wprowadzenia ograniczeń dewizowych, możliwa była w ówczesnej sytuacji większa, niż na to szedł „Przegląd Gospodarczy”, emisja pieniądza i liberalizacja kredytu. W obliczu środków osłabiających ujemne oddziaływanie kryzysu, takich jak akcja interwencyjna w rolnictwie czy oddłużenie, koła wielkoprzemysłowe proponowały rozwiązania<sup>88</sup>, które nie prowadziły do wykorzystania potencjalnych możliwości tkwiących w tych środkach.

O takiej postawie decydował z jednej strony interes grupowy (w kwestii zwalczania kryzysu rolnego), z drugiej zaś nadmierna dbałość o wierzyciela obcego, co jednak praktycznie wykluczało z obszaru manewrów aktywizacyjnych duży fragment stosunków ekonomicznych.

\*

U podłoża wszelkich wypowiedzi organu Lewiatana — krytycznych, aprobujących czy postulatycznych, leżą zasadnicze elementy jego stanowiska: stałość waluty i równowaga budżetu, rachuby na dopływ kapitałów obcych do kraju, antyautarkizm oraz protekcjonizm przemysłowy.

Stosunek „Przeglądu Gospodarczego” do generalnej polityki gospodarczej doby kryzysu był niechętny. Początkowo zabarwiony rezerwą, stał się z czasem bardzo krytyczny, dochodząc do przekreślenia potrzeby polityki deflacyjnej. Ta dezaprobata nie obejmowała rządzących nią zasad doktrynalnych, lecz dotyczyła zasadniczo defensywnego kształtu<sup>89</sup> tej polityki. „Przegląd Gospodarczy” w imieniu kół wielkoprzemysłowych, uważał, że przy zachowaniu tych samych zasad wyjściowych możliwy był odmienny kształt polityki gospodarczej, bardziej aktywnej, nakierowanej na zdynamizowanie gospodarki, przyspieszenia jej wyjścia z kryzysu.

Poglądy pisma, ujmowane całościowo, musiały zawierać poważne antynomie; obok siebie lokowały się bowiem postulaty deflacyjne, antydeflacyjne, czy też o działaniu neutralnym. Np. propozycje obniżki płac, przedłużenia czasu pracy, skrócenia urlopów były bezwzględnie deflacyjne; inne, jak zniżka taryf kolejowych, redukcja podatków, oddłużenie działały na proces deflacji osłabiająco; w końcu projekt likwidacji zaległości podatkowych czy postulat pobudzenia inwestycji drogą rozszerzenia zamówień państwowych były już typowymi środkami „nakeręcającymi” koniunkturę. Można mniemać, że „Przegląd Gospodarczy” zdawał sobie sprawę z niekonsekwencji i sprzeczności swego stanowiska. Dopóki jednak obowiązywała doktryna polityki deflacyjnej,

<sup>88</sup> Np. zmiana tradycyjnej struktury upraw (T. Mincer, *Dotychczasowe rezultaty polityki zbożowej*, PG 1931, z. 1, s. 15), czy rozwiązanie kryzysu rolnego przez stosunkowo nieduże zwiększenie środków finansowych na akcję interwencyjną (A. Wierzbicki, *Zbieżności i różnice*, s. 102). W sprawie oddłużenia Wierzbicki (grudzień 1932 r.) zaproponował np. m.in. odroczenie terminu spłaty długów o trzy lata, czasowe zmniejszenie oprocentowania kosztów zastawnych, obniżenie stopy procentowej kredytów krótkoterminowych (*Uzasadnienie programu gospodarczego*, s. 826). Sprzeciwiał się CZPP generalnemu oddłużeniu przemysłu (E. R., *Przegląd sytuacji*, PG 1933, s. 22, s. 806).

<sup>89</sup> Do takiego jej kształtu doprowadziła skrajność wyciągniętych wniosków praktycznych z przyjęcia zasad równowagi budżetu i stałość waluty.

sprzeczności te były nie do usunięcia; konieczne bowiem było, zdaniem Lewiatana, utrzymanie wszystkich punktów programu bieżącego; programu dyktowanego głównie interesem klasowym, którego dominantą była dążność do przerzucenia wszystkich kosztów kryzysu na resztę społeczeństwa, a w stopniu największym na klasę robotniczą.

W świetle poczynionych ustaleń, wydaje się, że — wbrew rozpowszechnionym poglądom — deflacyjna polityka gospodarcza w praktyce, nie była zbyt korzystna dla sfer wielkoprzemysłowych, kładąc się ciężarem na barki większości społeczeństwa<sup>90</sup>. Z tego względu politykę deflacyjną można by uważać za korzystną dla wielkiego przemysłu jedynie z negatywnego punktu widzenia, tzn. w tym sensie, że w porównaniu z innymi warstwami społeczeństwa tracił on stosunkowo najmniej<sup>91</sup>. Jeśli nawet przyjąć tę tezę, polityka ta nie zadowalała kół wielkoprzemysłowych, które popychały rząd w kierunku bardziej aktywnej polityki ekonomicznej.

Zgodzić się trzeba z ustaleniami historyków, że polska deflacja nie miała racji bytu, a jej efekty były co najwyżej problematyczne. Była ona nadto w dużym stopniu chybiona z punktu widzenia zasad sprawowania władzy, bowiem zaważała w istotnej mierze bazę społeczną, na której się opierała, wywołując zastrzeżenia jednocześnie wielkiego kapitału, jak i niezadowolenie dużych odłamów klasy robotniczej i chłopstwa.

Ян Кофман

#### КРУПНОПРОМЫШЛЕННЫЕ КРУГИ И ПОЛИТИКА ДЕФЛЯЦИИ В 1930—1935 ГГ.

В статье обсуждается позиция Центрального Союза Польской Промышленности — организации крупнопромышленных кругов — по отношению к экономической политике государства в период большого кризиса. Официальный печатный орган ЦСПП „Пшеглэнд Господарчи” и ведущие деятели союза в адрес правительства направляли прежде всего упрек, что т. наз. политика приспособления, стремящаяся добиться экономического равновесия на новом, более низком уровне, осуществляется непоследовательно, ограничиваясь, собственно, механическим сокращением бюджета и снижением промышленных цен, особенно картельных. Такая политика на практике вызывала, по их мнению, отрицательные экономические последствия; ибо сокращение промышленных цен, которое не сопровождается достаточным снижением цен на статьи, охваченные государственной монополией, и снижением уровня плат, соцстрахования, перевозочных тарифов, налогов итд. подрывает условия существования промышленности, затягивая в итоге период кризисной депрессии.

<sup>90</sup> Udział podatków obciążających pracowników w ogólnej sumie podatków bezpośrednich wzrósł z 9,50% w 1928/29 r. do 21,40% w 1935/36 r. (Z. K n a k i e w i c z, op. cit., s. 210, tabl. 12). Wydaje się jednak, że realne obciążenie pracowników — nawet uwzględniając wzrost podatków pośrednich i przerzucenie na ich barki przez klasy posiadające części podatków pośrednich — nie zwiększyło się w porównaniu z 1928/1929 r. zbyt poważnie.

<sup>91</sup> Twierdzenie to jest zresztą trudne do udowodnienia. Podatki — przemysłowi i od dochodów fundowanych były najwydajniejszymi podatkami bezpośrednimi. Realna wartość sum podatkowych była na skutek aprecjacji złotego wyższa od stanu z 1928/29 r. Jednocześnie aprecjacja ta przyniosła także korzyści przemysłowi w wyniku spadku cen surowców. Prawdopodobnie korzyści te przeważały nad ujemnymi skutkami dla przemysłowców w zakresie podatków, plac, ubezpieczeń. Dane Z. K n a k i e w i c z, op. cit., s. 216, tabl. 12; s. 214, wykres II.

Ввиду фиаско правительственной политики, крупная промышленность со своей стороны предложила в ноябре 1932 г. собственную программу по борьбе с кризисом. Эта программа (принимая своей основой сохранение стабильности валюты и бюджетного равновесия) оказалась весьма робким и непоследовательным предложением активизировать экономическую политику и в сущности представляла собой совокупность мер дефляционного характера, имевших лишь активную окраску. В последующие годы крупная промышленность уже отчетливее предлагает осмотрительное (не инфляционное) наращивание конъюнктуры.

В заключениях статьи автор утверждает — вопреки преобладающему мнению — что объективно политика дефляции не способствовала интересам крупной промышленности; этим же и объясняется то, что вначале ЦСПП оставался недовольным дефляционной экономической политикой, превращая свое недовольство по ходу затянувшегося кризиса даже в частичное отрицание ее.

Jan Kofman

LES MILIEUX DE LA GRANDE INDUSTRIE ET LA POLITIQUE DE DÉFLATION DANS  
LES ANNÉES 1930—1935

L'article décrit l'attitude de l'Union Centrale de l'Industrie Polonaise — organisation des milieux du grand capitale envers la politique économique de l'Etat lors de la Grande Crise. L'organe de presse officiel de l'Union — "La Revue Economique" ainsi que les membres les plus importants de l'Union accusaient le gouvernement de mener une politique, dite d'adaptation, visant à redresser la balance économique en appliquant une politique de réception réalisée sans conséquence. Le gouvernement se bornait en effet, à réduire mécaniquement le budget et à baisser les prix industriels, avant tout ceux de cartels. Une telle politique provoquait selon l'avis des industriels, des répercussions économiques négatives, étant donné qu'elle n'était pas accompagnée d'une réduction parallèle du prix des articles dépendant du monopole d'Etat, d'une baisse du niveau de salaires, des assurances sociales, des frais de transport et des impôts. Cette politique ne pouvait que saper l'existence même de l'industrie, tout en prolongeant la période de dépression.

Face à l'échec de la politique gouvernementale, la grande industrie formula en novembre 1932 son propre programme de lutte contre la crise. Ce programme (qui s'en tenait à la stabilité monétaire ainsi qu'à la balance budgétaire) s'est avéré une proposition relativement timide et manquant de conséquence dans ses velléités d'activation économique. Il ne constituait qu'un ensemble de mesures hétérogènes, les unes déflationnistes, les autres inflationnistes.

Dans les années suivantes la grande industrie, d'une manière plus précise, proposait déjà l'interventionisme prudent et non inflationniste.

L'auteur conclue contrairement aux opinions dominantes, qu'objectivement la politique déflationniste ne favorisait pas les intérêts de la grande industrie. C'est ce qui explique le mécontentement de l'Union provoqué par la politique déflationniste. A mesure que la crise se prolongeait, les milieux de la grande industrie en arrivaient à se déclarer partiellement contraires à la déflation.